

działywania Rzecznika Praw Obywatelskich na procesy stanowienia i stosowania prawa w Rzeczypospolitej Polskiej. Bez wątplenia jest godna polecenia zarówno prawnikom, jak i innym osobom zainteresowanym ochroną praw jednostki, w szczególności działaniem instytucji polskiego Rzecznika Praw Obywatelskich. Warto przeczytać. Polecam.

Anna Deryng

Janusz Gajda, *Tajemnica przysposobienia i jej ochrona w polskim prawie cywilnym*, Wyższa Szkoła Prawa i Administracji Przemysł-Rzeszów, 2012, 435 ss.

1.

Janusz Gajda w rozprawie pt. *Tajemnica przysposobienia i jej ochrona w polskim prawie cywilnym* porusza wiele ważnych i nierzadko kontrowersyjnych tematów ściśle związanych z problematyką tajemnicy, a także jawności przysposobienia. Z przekroju całej rozprawy wynika, że autor zdecydowanie opowiada się za rozszerzeniem tajemnicy oraz przeciwdziałaniem dalszemu jej spłycaaniu. Autor przedstawia wiele zasadnych argumentów na korzyść ściślejszej ochrony tajemnicy przysposobienia, nie pomijając przy tym szczegółowego, a zarazem obiektywnego przedstawienia tendencji aktualnie występujących w tej tematyce, które to w większości dalece odbiegają od poglądów przezeń wyrażanych. Niemala część pracy poświęcona jest zagadnieniu tajemnicy przysposobienia w ujęciu międzynarodowym. Autor bardzo często, głównie w celach porównawczych, odwołuje się do prawa obcego¹. Działanie to pozwala dokładniej spojrzeć na problematykę tajemnicy przysposobienia. Mimo że autor porusza bardzo wiele interesujących zagadnień związanych z jawnością oraz tajemnicą przysposobienia, na potrzeby niniejszej recenzji przeprowadzona zostanie analiza jedynie kilku najistotniejszych poglądów, stanowiących węzłowe zagadnienia pracy. Już zaś w tym miejscu należy wskazać, że o problematyce tajemnicy adopcji wspomina się rzadko, nawet w opracowaniach dotyczących prawa rodzinnego i opiekuńczego². Oznacza to, że rozprawa Janusza Gajdy jest pracą potrzebną, która w usystematyzowany oraz wyczerpujący sposób przedstawia zagadnienia dotyczące tajemnicy przysposobienia oraz jej ochrony w prawie cywilnym. Autor, pisząc pracę o charakterze monograficznym, sprzyja rozwojowi prawniczej dyskusji na temat ważnego, a jednocześnie bardzo często marginalizowanego zagadnienia, jakim jest tajemnica lub jawność adopcji.

¹ Autor prezentuje m.in. ustawodawstwo francuskie, niemieckie, ukraińskie, włoskie, a także rosyjskie.

² Przykładowo w *Prawie rodzinnym i opiekuńczym* (wyd. 4), napisanym przez Marka Andrzejewskiego, tajemnica przysposobienia nie doczekała się nawet podrozdziału, to samo tyczy się dzieła o tym samym tytule (wyd. 6) napisanego przez Tadeusza Smyczyńskiego.

2.

Praca składa się z siedmiu rozdziałów. Jej układ jest zasadniczo poprawny i czytelny. W rozdziale pierwszym autor przedstawia pojęcie, funkcje i ewolucję tajemnicy przysposobienia. Rozdział drugi dotyczy realizacji tajemnicy przysposobienia w przesłankach adopcji. W jego obrębie poruszona zostaje tematyka związana z dobrem dziecka, wyrażeniem zgody na przysposobienie oraz dokonaniem przysposobienia. W kolejnym, trzecim rozdziale, przybliżono zagadnienia powiązane ze skutkami adopcji w odniesieniu do tajemnicy przysposobienia. Autor porusza tu m.in. kwestie związane z powstaniem między przysposabiającym a przysposobionym stosunku, jaki istnieje między rodzicami a dziećmi. Rozdział czwarty zawiera zwięzłe wyjaśnienie związku tajemnicy przysposobienia z prawem do znajomości własnego pochodzenia. Z kolei w rozdziale piątym dokonana zostaje interpretacja charakteru prawnego tajemnicy przysposobienia, z uwzględnieniem problematyki związanej z prawem do jej ochrony. Rozdziały szósty i siódmy poświęcone są tematyce niemajątkowej i majątkowej ochrony tajemnicy przysposobienia. W ramach rozdziału dotyczącego niemajątkowej ochrony tajemnicy przysposobienia autor porusza zagadnienia związane z naruszeniem tej tajemnicy, bezprawnością działania oraz roszczeniami przysługującymi uprawnionemu. Natomiast w rozdziale odnoszącym się do majątkowej ochrony tajemnicy przysposobienia uwaga jest zasadniczo zwrócona na interpretację art. 448 k.c.

3.

W rozdziale dotyczącym realizacji tajemnicy przysposobienia w przesłankach adopcji Janusz Gajda porusza problem przysposobienia między rodzeństwem. Autor przytacza argumenty za oraz przeciw możliwości takiego przysposobienia, które na przestrzeni lat występowały w piśmiennictwie. Następnie zaprezentowany zostaje pogląd, opowiadający się za uznaniem możliwości przysposobienia między rodzeństwem, pod warunkiem wypełnienia wszystkich przesłanek przewidzianych przez k.r.o. W tym przypadku zdecydowanie zgadzam się ze stanowiskiem obranym przez autora, jak również z przywołaną przezeń argumentacją. Opowiadając się za stanowiskiem przyjętym przez Janusza Gajdę, należy bowiem stwierdzić, że w wypadku adopcji dokonywanej przez rodzeństwo argumentem decydującym o dopuszczalności przysposobienia winna być przesłanka dobra dziecka. Z uwagi na to, że przesłanka ta nie ma swojej kodeksowej definicji, chybiony wydaje się pomysł wprowadzenia regulacji przyjmującej, że przysposobienie przez rodzeństwo jest w każdym przypadku sprzeczne z dobrem dziecka. Również autor stanowczo odrzuca taką propozycję piśmiennictwa, opierając się na konieczności indywidualnego podejścia do każdej sprawy dotyczącej adopcji dokonywanej przez rodzeństwo. W obronie swojego stanowiska autor odpyera także inne argumenty przeciwników omawianego przysposobienia, mianowicie założenie, że po dokonaniu przysposobienia pomiędzy rodzeństwem nigdy nie powstanie stosunek taki jak między rodzicami a dziećmi³, czy też argument mó-

³ B. Walaszek, *Przysposobienie w polskim prawie rodzinnym oraz w polskim prawie międzynarodowym prywatnym i procesowym. Dokonanie i skutki*, Warszawa 1966, s. 120.

wiący, że powstanie powyższego stosunku jest ewidentnie sprzeczne z dobrem dziecka⁴. W tym wypadku Janusz Gajda słusznie klasyfikuje takie stwierdzenia jako zdecydowanie zbyt kategoryczne, jednocześnie podając przykład starszego brata zajmującego się siostrą po śmierci rodziców. Ów przykład ukazuje sytuację życia codziennego, która nie byłaby możliwa, gdyby wprowadzono zakaz przysposobienia między rodzeństwem, a przecież z socjologicznego punktu widzenia ciężko wyobrazić sobie, że przesłanka dobra dziecka zostałyby zrealizowana w sposób pełniejszy, gdyby owa siostra została adoptowana przez obcych ludzi. Co więcej, nietrudno wyobrazić sobie sytuację, w której odebranie owej siostry spod opieki starszego brata stanowiłoby dla nich osobistą tragedię, wywołującą wiele negatywnych efektów w życiu obojga. Przytoczony przykład nie przesądza jednak o tym, że każdy przypadek adopcji między rodzeństwem jest społecznie pożądany, ukazuje on jednak, iż ustawowy zakaz przysposobienia pomiędzy rodzeństwem byłby — w niektórych przypadkach — bardzo krzywdzący. Omawiany problem należałoby, za Januszem Gajdą, zakończyć stwierdzeniem, iż w wypadku przysposobienia między rodzeństwem decydujące znaczenie winno się przypisać dobru osoby przysposabianej.

4.

Kolejnym, w mojej opinii, ważnym tematem poruszonym przez Janusza Gajdę jest postępowanie adopcyjne prowadzone przez ośrodki adopcyjne na gruncie ustawy z 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Autor poddaje krytyce niektóre z regulacji wprowadzonych powyższą ustawą. Jako pierwszy poddany krytyce zostaje jednostronny charakter szkoleń prowadzonych przez ośrodki adopcyjne dla kandydatów do przysposobienia. Okazuje się bowiem, że przepisy wspomnianej ustawy sankcjonują praktykę, istniejącą w ośrodkach adopcyjnych, która polega na pominięciu przedstawienia kandydatom do przysposobienia wad oraz zalet zachowania tajemnicy przysposobienia⁵, przy jednoczesnym informowaniu jedynie o potrzebie ujawnienia dziecku faktu dokonania adopcji. Co więcej, podczas prowadzenia szkoleń kandydaci informowani są o sposobach ujawniania dziecku faktu przysposobienia, jednocześnie brakuje jakichkolwiek informacji dotyczących sposobów utrzymania tajemnicy przysposobienia oraz wspomnianych wyżej wad i zalet jej zachowania. Autor zatem słusznie określa tę sytuację mianem jednostronnej. Następnie autor wyraża zaniepokojenie występującą tendencją do apriorycznego zakładania, iż przysposobione dziecko ma zawsze uzyskać wiedzę o fakcie adoptowania i o swoim biologicznym pochodzeniu. Przyjmując stanowisko zajęte przez Janusza Gajdę, zgadzam się, że udzielanie takiej informacji w wypadku każdej adopcji nie zawsze będzie służyć dobru przysposobionego dziecka. Podobnie moją aprobatę zyskuje sprzeciw autora wobec przekonywania rodziców zastępczych, już na etapie postępowania adopcyjnego, o potrzebie możliwie jak najszybszego poinformowania dziecka o fakcie przysposobienia i o jego biologicznym pochodzeniu. Jest to, w istocie, ingerencja w sferę praw rodziców zastępczych, którzy powinni, opierając się na swoich przekonaniach bądź poinformować dziecko o adopcji, bądź zachować to w tajemnicy. Na-

⁴ H. Haak, *Przysposobienie. Komentarz*, Toruń 1996, s. 15.

⁵ Par. 2 ust. 1 pkt 15 Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 9 grudnia 2011 r. w sprawie szkolenia dla kandydatów do przysposobienia dziecka (Dz. U. Nr 272, poz. 1610).

leży podkreślić, że pochopne ujawnienie dziecku faktu przysposobienia może prowadzić do destabilizacji życia rodziny adopcyjnej, a w niektórych przypadkach nawet do jej całkowitego rozbitcia. Autor podkreśla, iż taka sytuacja pozostaje w sprzeczności z art. 4 pkt 4 ustawy z 9 czerwca 2011 r., zgodnie z którym dziecko ma prawo do stabilnego środowiska wychowawczego. Należałoby się zatem zgodzić z tezą wysuniętą przez autora, zgodnie z którą rozwiązania przyjęte przez ustawodawcę potęgują ingerencję w sferę autonomii rodziców zastępczych oraz rodzą obawę o zmniejszenie liczby chętnych do dokonania adopcji.

5.

Na fundamentalną propozycję Janusza Gajdy wyrasta rozszerzenie przeszkody małżeńskiej powstającej w wyniku dokonania przysposobienia pełnego lub całkowitego. Autor sugeruje rozszerzenie tej przeszkody, aby nie był dopuszczalny związek małżeński przykładowo między przysposabiającym a dzieckiem przysposobionego. W takim wypadku propozycja jest oczywiście zasadna, niemniej trudno zgodzić się z kolejnym postulatem przedstawionym przez autora, mianowicie rozciągnięciem przeszkody małżeńskiej w taki sposób, aby nie był dopuszczalny związek między przysposobionym a biologicznym dzieckiem przysposabiającego⁶. Ustawowe zakazanie takich małżeństw mogłoby bowiem doprowadzić do sytuacji dalece krzywdzących. Wystarczy wziąć pod uwagę przykład przysposobionego, który chce zawrzeć związek małżeński z córką przysposabiającego z innego małżeństwa, z którą nigdy się nie wychowywał. W wypadku tym z pewnością nie ma biologicznych przeszkód dla takiego małżeństwa, nie ma także przeszkód natury moralnej, gdyż zarówno przysposobiony, jak i córka przysposabiającego nie wychowywali się razem, a przez długi czas mogli nawet nie wiedzieć o swoim istnieniu. Przykład ten pokazuje, że wprowadzenie ustawowego zakazu takiego małżeństwa mogłoby być w pewnych przypadkach krzywdzące. Inaczej jednak wygląda sytuacja, gdyby przysposobiony wychowywał się razem z córką przysposabiającego — wtedy, co prawda, dalej nie istniałaby biologiczna przeszkoda dla takiego małżeństwa, ale od strony moralnej nie byłoby to już jednak małżeństwo pożądane, gdyż byłby to związek osób wychowujących się razem jak rodzeństwo. Są to sprawy kontrowersyjne, jednakże w omawianym przypadku przychylam się do prymatu przeszkody natury biologicznej nad przeszkodami natury moralnej. Także postulowane przez autora rozszerzenie przeszkody małżeńskiej na przysposabiającego oraz rodzeństwo przysposobionego nie znajduje mojej aprobaty. Jak bowiem we wcześniejszych rozważaniach dowodzi sam autor, przysposobienie przez rodzeństwo może być w niektórych przypadkach bardzo pożądane, zatem rozszerzenie przeszkody małżeńskiej na rodzeństwo przysposobionego wydaje się pozostawać w sprzeczności z aprobatą, którą Janusz Gajda wyraził dla możliwości dokonania przysposobienia między rodzeństwem. W tym wypadku posłużę się przykładem brata przysposobionego, który będąc od niego piętnaście lat starszy, pragnie zawrzeć związek małżeński z przysposabiającą. Oczywiście, brak w tym przypadku przeszkody natury biologicznej, a po

⁶ Janusz Gajda zgadza się z tym założeniem, za: E. Płonka, *Kilka uwag o problemach prawnych instytucji przysposobienia*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1980, nr 14, s. 121 (Acta Universitatis Wratislaviensis No 518).

zawarcia związku małżeńskiego powstawałaby sytuacja podobna do analizowanej powyżej, tj. ów brat stałby się rodzicem dla przysposobionego. W związku z tym nie mogą się zgodzić z postulatami zmian w k.r.o. wysuwanymi przez autora odnośnie do rozszerzenia przeszkody małżeńskiej.

6.

W rozdziale dotyczącym skutków adopcji w odniesieniu do tajemnicy przysposobienia autor porusza problematykę związaną z wpływem uznania za zmarłego na przysposobienie. O ile w wypadku gdy przysposabiający uznany za zmarłego rzeczywiście nie żyje, tematyka ta nie budzi żadnych wątpliwości, o tyle jednak sytuacja ta zmienia się diametralnie w przypadku, gdy uznano za zmarłego przysposabiającego, który żyje. Problem pojawia się wówczas, gdy dziecko po uznaniu pierwszego przysposabiającego za zmarłego zostaje przysposobione po raz drugi przez inną osobę, a następnie okazuje się, że pierwszy przysposabiający jednak żyje. W takim przypadku Janusz Gajda postuluje konieczność wprowadzenia regulacji, która utrzymywałaby drugi ze stosunków przysposobienia w mocy, uzasadniając to twierdzeniem, iż przysposobienie powstałe później powinno lepiej odpowiadać dobru dziecka, aniżeli powrót do pierwszego przysposobienia i jego rekonstrukcja. Trudno jest się jednak zgodzić z tym postulatem, ponieważ nie można jakoby *a priori* ustanowić, że drugie przysposobienie lepiej odpowiada dobru dziecka. W szczególności wpływa na to skomplikowany charakter takiej sprawy, w zależności od danego przypadku, może się bowiem okazać, że pierwsze przysposobienie znacznie bardziej odpowiada dobru dziecka. Zasadniczo, w takim przypadku, nie da się określić jednolitej reguły postępowania, gdyż każdą wynikłą sprawę należałoby traktować indywidualnie. W związku z tym zdaje się, że słusznym rozwiązaniem tej sytuacji byłoby każdorazowe kierowanie wynikłych z tego tytułu spraw do dyspozycji sądu rodzinnego, który to, dokonując szczegółowej analizy zaistniałej sytuacji, ze szczególnym uwzględnieniem przesłanki dobra dziecka, orzekałby, które przysposobienie jest wiążące. Mimo że autor twierdzi, że regulacja uznająca przysposobienie późniejsze za wiążące znacznie lepiej służyłaby zachowaniu tajemnicy przysposobienia, w szczególności wobec dziecka i osób trzecich, to jednak należy uznać, że przesłanka dobra dziecka jest ważniejsza niż tajemnica przysposobienia.

7.

Dokonując podsumowania przedstawionych zagadnień, należy stwierdzić, że autor jest zwolennikiem umocnienia tajemnicy przysposobienia. Niemniej pogląd ten nie jest podzielany przez polskiego ustawodawcę, co ukazane jest w ustawie z 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Ogółem rzecz ujmując, należy się zgodzić ze stwierdzeniem, że tajemnica przysposobienia nie jest w polskim prawie cywilnym wystarczająco chroniona. W związku z tym dokonanie zmian umacniających tajemnicę przysposobienia, przede wszystkim w k.r.o., wydaje się rozwiązaniem słusznym. Jednakże, w celu jej ochrony, nie można się uciekać do zbyt radykalnych środków, jakimi —

przykładowo — byłaby ingerencja w sprawy dotyczące rozszerzenia przeszkody małżeńskiej. Ponadto, mając na względzie całokształt informacji i poglądów zawartych w pracy Janusza Gajdy, należy przychylić się do zdania, iż autor w znacznym stopniu wywiązał się z zadania, jakim była szczegółowa analiza problematyki tajemnicy przysposobienia i jej ochrony w polskim prawie cywilnym. Można zatem stwierdzić, że monografia Janusza Gajdy jest opracowaniem, które w pełny sposób wyczerpuje omawianą wyżej tematykę, a autor, pisząc pionierską pracę, przyczynił się do odświeżenia prawniczej dyskusji w temacie jawności oraz tajemnicy adopcji.

Maciej Sikora